29 listopada 1865.

Kochana Mamuńciu

Pyta się pyta czy chcecie dla 100 lat na porcelany saskie na nowy rok. Chciejcie bardzo prosić nie jest już za późno aby ją sprowadzić. Byliśmy w Anglii i listy nam przyszły późno doszły. Przyszło że Mama już nie będzie miała czasu do kupna i wyprawie. Zapieczętki do Zd. Bardzo się podobały i dobrze sprzedawały. Imbryki i tackie też nie wcale. Zresztą wszystko się podobało i najdroższe rozsprzedało. – Zdaje mi się żeby się też te ametystowe naszyjniki dobrze sprzedały bo tutej tego nie widać. —

Co do rachunku Przepraszam Mamę najpokorniej ale niemogę znaleźć aby Mamy postępowanie było zupełnie

-los mi mile w ogóle dzisiaj [illegible]
czyniem. Cesia nie była winna 195. tal
mniej więcej. ~~Ta~~ A Mama 137. f. a zatem
Maximum razem biorąc obo 492. f.
Za to dała mi Mama 200 tal: t.j. 750.
Zatem 268 f. więcej niż mi się należało.
Teraz zaś pisze Mama że to nie
liczy i że dacapo ma mi Mama ten
sam rachunek zapłacić dodaje
jeszcze 50. tal za mieszkanie. Alež
ja Mamy mieszkania nie płaciłam
tylko Mama za nasze zapłaciła i
to z góry. – Przyznam ale to nie
ładnie. Rentenbryfów nie znieśli-
tam i nieznieśli, idą na oszczę-
dność. Nie niech mnie Mama
nie insultuje posądzając ten taka
nie wstrzemięźliwa i że grosza u-
trzymać nie mogę. Owszem świetnie
w moich interesach stoję. –

Pierwszy Mamy list robił wzmiankę
o jakimś Murzynie który miał do
Panja ~~posłać~~ przyjechać dla
Kształcenia się. Nie zjawił się dotąd
nie o nim niestychać a list który
mi wczoraj miał odebrałam
poczta z Dresdeńskim znakiem
pocztowym. Musiał więc tamtego
na poczta mnie. –

Tak: jestem przez czas naglona
że się obroptnie opóźniłam z odpi-
sem na różne Cesi interesa.
Co do Nowaka on nieborak prosi
73. tal: na zapłacenie długu, 30 na
ubranie, 50 na podróż. razem
153. tal. to są strasznie pieniądze.
Miejsca dzisiaj u nas niema,
ale jeżeli Nowak przyjedzie to ja
na siebie wezmę żeby tutaj nie
przepadł. Dałabym na niego 25. tal.
bo się Cesia do niego interesuje
a moje by zresztą się w Dreznie
wybierała. Pani mu też za
dwa dni na Cesi sze pół miejsca
z Strasburga. Nie jeżeli w Dreznie
niema dla niego nie to tutaj
będzie znalazł ale zawsze coś a
Zapisz się gorliwie jego interesami
Nie niechce się Cesia nie martwi.

Mój mąż nie wyprawił jeszcze pieniędzy do szewca w Gaud, ale postaram się aby to dziś jeszcze się stało. — Pieniądze na to, jak najwięcej weźmy od Malletów. Toż samo które się Pani Bird będą walczyły na nowy rok, i to co wypadnie na sprawunki dla Annie. Sądzę że Mama z nich będzie zadowolona. Trochę tylko trudno bowiem sekwiny robić, chyba na los szczęścia na Wandy imieniny. Ale myślę że z tem nie pilno póki nie będzie naznaczony dzień ślubu, bo znowu z modą wyjdzie. Czy Mama pozwala kupić takie za 25 f. Sliczny szlawek fantazyjny z jakiegoś astrahanu, ale zupełnie inny niż wszyscy widać. Pytam się, bo podobno u nas kusznierzy polaków niema. — Krawatkę którą posłałam była naturalnie dla Casi. Dla kogoż bym krawatki kaszowej śmiała jeżeli nie dla niej?! — Jest rodzina jedzie w Maryli czekają na przybycie żaglowych statków potem tu przyjadą. Podobno Marynia bardzo miła i na pozór spokojna. Co w duszy to tem trudno wiedzieć. Zia i Włodzyslaw wczyniwszi